Nr. 205 Czwartek, dnia 26-go lipca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

# Dziś w nocy polscy lotnicy zdecydowali się rozpocząć lot przez Atlantyk

## Czyż znów zły los pokrzyżuje śmiałe plany?!

Sensacyjną, a z taką niecierpliwością oczekiwaną depeszę otrzymaliśmy wczoraj w południe od naszego korespondenta w Paryżu:

LOTNICY POLSCY MAJOROWIE KUBALA I IDZIKOWSKI, ZDECYDOWALI SIĘ WYRUSZYĆ DZIŚ W NOCY W POWIETRZNĄ PODRÓŻ PRZEZ ATLANTYK.

Wieść tę z radością przyjmie cała Polska. Przed dwoma dniami, gdy depesze doniosły o wystartowaniu z Francji lotnika Paris, rozszedł się po Polsce pomruk przykrego zdziwienia, czemu nasi lotnicy tak długo zwlekali, wyczekując przyjaznej pogody, dając się ubiec francuskim kolegom.

Dziś radość naszą zmącić musi trwoga, czy śmiałe przedsięwzięcie uwieńczone będzie triumfem polskiej bandery powietrznej.

Nie wątpimy! Wiarą w powodzenie krzepmy się w ciągu najbliższych kilkudziesięciu godzin i gońmy myślą naszych dzielnych rodaków, gdy walczyć będą z wichrami.

Depesza naszego korespondenta brzmi:

PARYŻ, 25.7, GODZ. 10 RANO. ROZSTAŁEM SIĘ Z KUBALĄ I IDZIKOWSKIM. WSZYSTKO DO LOTU GOTOWE. SĄ JAKNAJLEPSZEJ MYŚLI — DZIELNIE PATRZĄ W PRZYSZŁOŚĆ. BIULETYNY METEOROLOGICZNE DONOSZĄ O SPRZYJAJĄCEJ POGODZIE NA SZLAKU. DECYZJĘ POWZIĘLI NATYCHMIAST DOWIEDZIAWSZY SIĘ, ŻE Z GODZINY NA GODZINĘ MOŻNA OCZEKIWAĆ NOWEGO ODLOTU FRANCUSKICH LOTNIKÓW, ZE WZGLĘDU NA NIEDOKOŃCZONY LOT PARISA. KUBALA I IDZIKOWSKI PO OSTATECZNYM SPRAWDZENIU WSZYSTKICH PRZYGOTOWAŃ, IDĄ SPAĆ O GODZ. 1-ej PO POŁ. O PÓŁNOCY ZAPOWIEDZIELI PRZYJAZD NA LOTNISKO. NA GODZ. 3-cią W NOCY—START. DECYZJA TA SZYBKO ROZESZŁA SIĘ PO PARYŻU, WYWOŁUJĄC SENSACJĘ. NA LOTNISKU SPODZIEWANE TŁUMY.

R. Z.

Tak więc tylko jakieś nieprzewidziane (oby w złą godzinę nie wymówić) przeszkody, mogłyby znów odlot opóźnić. Ale nie! Wierzymy, że dziś w nocy ruszyli i w gigantycznym wyścigu jaki szykują lotnicy francuscy, zwyciężą.

* * *

Dzienne depesze prasy warszawskiej potwierdzają wiadomości powyższe od naszego paryskiego korespondenta.

Do późnej nocy jednak nie otrzymano w Warszawie oficjalnych potwierdzeń, a w każdym razie miarodajne czynniki nie udzieliły ich prasie.

Oddajemy numer na maszyny w nadziei, że nie nastąpiła zmiana decyzji naszych lotników.

Wierzyć się nie chce, aby znów złe losy wystawiły na próbę cierpliwości społeczeństwo polskie. Jak nam telefonuje nasz korespondent warszawski, prasa warszawska, tylekroć już zawiedziona w informacjach swych korespondentów do późna w noc wahała się z podaniem otrzymanych, a nie potwierdzonych wieści.

„Hasło" śpieszy podzielić się z Czytelnikami otrzymaną depeszą, uważa jednak za obowiązek sumiennego informatora podać powyższe zastrzeżenia.

## Na poszukiwanie Amundsena

### *wyruszy „Krassin" i dwa samoloty*

### Miljoner amerykański finansuje ekspedycję ratunkową

RYGA, 25.7. Donoszą z Moskwy, że wbrew poprzednim decyzjom łamacz lodów „Krassin" zostanie naprawiony w Tabangerze, a nie w Göteborgu. Rząd włoski miał się zwrócić do sowieckiego komitetu pomocy dla ekspedycji generała Nobile z prośbą, aby „Krassin" kontynuował poszukiwanie grupy Alessandri. W akcji tej pomagać „Krassinowi" będą dwa samoloty. (ATE).

OSLO, 25.7. Donoszą z Tromsoe, że nie stracono jeszcze zupełnie nadziei odszukania Amundsena. Dwaj rzeczoznawcy Grugnas i Devolt obliczyli dokładnie miejsce, gdzie może się znajdować Amundsen w razie gdyby „Latham" był zmuszony do przymusowego lądowania w okolicach wysp Niedźwiedzich. Devolt udaje się do Grenlandji, aby na podstawie tych obliczeń rozpocząć poszukiwania. (ATE).

LONDYN, 25.7. Amerykański miljoner Ellsworth, który towarzyszył Amundsenowi podczas jego podróży do bieguna północnego, wyraził gotowość finansowania akcji ratunkowej celem odnalezienia zasłużonego badacza stref polarnych. W tym celu nawiązał już kontakt z posłem amerykańskim w Oslo. (ATE).

## Regulacja pensji

### urzędników państwowych już na jesieni

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jubileusz dziesięciolecia Państwa Polskiego, który będziemy święcili jesienią roku bieżącego, będzie dla Rządu okazją do ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich uposażeń i emerytur oraz nadania pragmatyk służbowych.

Rząd we wszystkich swoich resortach podjął już prace, zmierzające do uregulowania stosunków służbowych.

Mają być wydane osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i t. p.

## Katastrofa lotnicza

### Samotot strzaskany — pilot zabity

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Około godziny 5-ej po południu miała wczoraj miejsce na lotnisku wojskowem na polu Mokotowskiem katastrofa lotnicza.

Oto aparat wojskowy typu „Breguet" wpadł, podczas wykonywania ćwiczeń, w korkociąg i runął na ziemię.

Z pod roztrzaskanego aparatu wydobyto zmasakrowane zwłoki pilota.

Bezpośrednio po wypadku skomunikowaliśmy się z komendą portu lotniczego, która nam oświadczyła, że do czasu ukończenia śledztwa nie ujawni nazwiska pilota.

# Krwawa walka z bandytami

## Niewykryci opryszkowie zabili policjanta

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Pod Radością rozegrała się wczoraj w nocy krwawa walka pomiędzy policjantami a 4-ma bandytami.

Komendant posterunku policji w Radzości przodownik Juljan Szabro i policjant oddziału konnego 34-letni Andrzej Gniado wyjechali konno na patrol. W pobliżu zagajnika, policjanci natknęli się na 4-ch nieznanych osobników, którzy rzucili się do ucieczki.

— Stać! policja! — rozległ się w ciemności głos przodownika Szabry, nieznajomi jednak nie usłuchawszy rozkazu, skryli się w zagajniku. Wtedy policjanci pędząc za opryszkami konno, dali do nich kilka strzałów.

W odpowiedzi z lasu gruchnęła salwa i jednocześnie prawie rozległ się jęk posterunkowego Gniado, który zwalił się z konia na ziemię. W chwilę potem koń jego również upadł. Przodownik Szabro nie zważając na niebezpieczeństwo, szarżował na bandytów, nie przestając strzelać z rewolweru. Opryszkowie zbiegli.

O tragicznem zajściu zawiadomiono posterunki policyjne w Wawrze, Wiązownie i Falenicy, skąd przybyli policjanci celem dokonania obławy. Równocześnie z Warszawy przybył komendant policji powiatowej nadkomisarz Sobota, komisarz Buła, komisarz Wagner i wywiadowca Olesiak z psem policyjnym „Dolly".

Zarządzono obławę. Ustalono, że we wsi Borków pod Radością nieobecny jest niejaki Kazimierz Bielicki, znany rzezimieszek, który ranny kiedyś w pościgu przez policjantów odgrażał się, że jeszcze „hindy" go popamiętają. Obława dotychczas nie dała wyniku.

## Anglja nie wznowi stosunków dyplomatycznych z Sowietami

### Chamberlain nie uważa tego za przeszkodę w handlu

LONDYN, 25.7. W Izbie Gmin poseł Labour Party Dunnice, interpelował Chamberlaina, czy sfery gospodarcze i rządowe Anglji nie denerwują się faktem, że Stany Zjednoczone, Japonja i Niemcy rozbudowywują swoje stosunki handlowe z Sowietami i jakie kroki rząd angielski zamierza poczynić, aby przywrócić stosunki handlowe między Anglją a Sowietami.

Na interpelację tę Chamberlain odpowiedział pismem, w którem zaznaczył, że przykład Stanów Zjednoczonych wykazuje, że nieistnienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie jest przeszkodą dla handlu. Na dalsze zapytania tego samego posła, czy w interesie powszechnego pokoju i utrzymania istniejących stosunków rząd W. Brytanji nie zamierza podjąć akcji w kierunku podjęcia pełnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanją a Sowietami, odpowiedział Chamberlain, że rząd angielski zasadniczo jest gotów rozważyć podjęcie stosunków dyplomatycznych z Sowietami, skoro rząd moskiewski spełni warunki, wyłuszczone przez premjera angielskiego w jego mowie, wygłoszonej 9 listopada 1927 r. w Guildhall. Jeżeli te warunki nie zostaną spełnione, Anglja nie może myśleć o znormalizowaniu stosunków z Sowietami.

## Zderzenie tramwajów

### Dwadzieścia osób odniosło rany

BERLIN, 25.7. Na jednej z najruchliwszych ulic we wschodniej części Berlina, zderzyły się dwa wagony tramwajowe. 12 osób odniosło ciężkie rany.

## P. Prezydent w Poznaniu

POZNAŃ, 25.7. Dzień dzisiejszy P. Prezydent Rzeczypospolitej spędził na wypoczynku. Jutro zwiedzi szereg muzeów i urządzeń miejskich, a wieczorem odbędzie się obiad, wydany przez prezesa ziemstwa kredytowego p. Żychylińskiego, na którym Pan Prezydent zetknie się z przedstawicielami ziemiaństwa wielkopolskiego. (PAT)

## Min. Moraczewski

### zastępować będzie premjera Bartla

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak już donosiliśmy od dnia 1 sierpnia zastępować będzie p. premjera Bartla minister Robót Publicznych p. Moraczewski.

W związku z tem dowiadujemy się, że dotychczasowy zastępca p. premjera min. Składkowski wyjeżdża w dniu 2 sierpnia na urlop wypoczynkowy.

## Straszny połów w Wiśle

### 30 sinych trupów

W czasie ostatnich upałów wyłowiono 30 trupów osób, które utonęły lub utopiły się w Wiśle.

Ciała te w większej części nadpłynęły z góry rzeki i z wyłowionych trupów 20 nie pochodzi z Warszawy.

## Parlament jugosłowiański odroczony

BELGRAD, 25.7. „Prawda" donosi, że podpisany został dekret na mocy którego sesja Skupczyny zostaje zamknięta i odroczona do dnia 20 października b. r. (ATE).

# Sowiecko-litewskie strachy na lachy

## Czerwony generał objeżdża granicę Polski

### wypatrując przygotowań wojennych

BERLIN, 25.7. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że przybył tam niespodzianie generał armji czerwonej Sudakow, attache wojskowy trzech państw nadbałtyckich z siedzibą w Rydze. W Kownie odbył on konferencję z litewskim ministrem spraw wojskowych pułkownikiem Daukantasem, a następnie udać się miał na granicę polsko-litewską dla zrekonensowania ruchów wojsk polskich na granicy. Litwa niespostrzeżenie wzmacnia swe siły na granicy polskiej. Przyjazd Sudakowa ma być dowodem zaniepokojenia, wywołanego w kołach sowieckich, w związku z manewrami polskiemi na Wileńszczyźnie.

BERLIN, 25.7. Wczorajsza prasa berlińska na naczelnem miejscu zamieszcza depesze o napaści litewskiego organu rządowego „Ljetuvos Aidas" przeciwko Polsce. Nie chodzi o konflikt, pisze dziennik litewski, który jest już stary, lecz oto, że Polska przemocą, przez mobilizację znaczniejszych sił na pograniczu usiłuje narzucić Litwie przemocą swą wolę. Jest to krańcowy wyraz cynizmu w międzynarodowych stosunkach. O ile Liga Narodów nie udzieli Polsce nagany — to pokój zawisł na włosku.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z ogłoszonym dziś przez „Hasło" tekstem noty litewskiej do sekretarjatu Ligi Narodów, dowiadujemy się, że żadne manewry wojsk polskich nad granicą litewską nie będą miały miejsca. Odbędą się natomiast zwykłe ćwiczenia we wrześniu.

Jak widać z powyższego nowa nota litewska jest tylko kontynuowaniem starej metody krętactw i insynuacyj pod adresem Polski.

## Anglja wywrze nacisk na Waldemarasa

### by w stosunkach z Polską stosował się do uchwał Ligi Narodów

LONDYN, 25.7. Dziś po południu Chamberlain odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, oświadczył, co następuje: poseł brytyjski w Rydze otrzymał polecenie, aby zaznaczyć z naciskiem premjerowi litewskiemu, że pożądanem jest, aby Litwa w sporze polsko - litewskim, zastosowała się do uchwał Rady Ligi.

Dalej Chamberlain powiedział, że o ile mu wiadomo, przedstawienia w tym duchu już nastąpiły, albo nastąpią również ze strony Francji i Niemiec.

Poseł angielski w Rydze nie złożył jeszcze w tej sprawie raportu. (ATE).

## Męczeństwo więźniów polskich na Litwie

### Samobójstwo w obozie koncentracyjnym

WILNO, 25.7. (Tel. wł. Hasła). Z Kowna donoszą: Jak wielką jest depresja fizyczna i moralna więźniów politycznych w obozie koncentracyjnym w Wornkach, ilustruje jaskrawy fakt samobójstwa Adeli Winkówny, która doprowadzona do rozpaczy okropnemi warunkami, panującemi w obozie dla więźniów politycznych, odebrała sobie życie przez powieszenie się na ręczniku.

*Z próżnego nie naleje...*

## Jeszcze jedna pożyczka sowiecka

MOSKWA, 25.7. Rada komsarzy ludowych ZSSR postanowiła wypuścić II-gą pożyczkę wewnętrzną na cele uprzemysłowienia kraju w wysokości 500 miljonów rubli. (PAT)

# Dwa wyroki śmierci

### w procesie o napad na pocztę we Lwowie

LWÓW, 25.7 (tel. wł. „Hasła"). Dziś o godzinie 10-ej minut 50 Trybunał doraźny pod przewodnictwem sędziego Malickiego wydał wyrok w sprawie 6 oskarżonych o napad na filję urzędu pocztowego przy ulicy Głębokiej we Lwowie.

Skazani zostali: Iwan Płachtyna i Włodzimierz Ordyniec na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że pierwszy ma ponieść karę Płachtyna.

Oskarżony Włodzimierz Myrosz skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem co kwartał, Eugenjusz Kaczmarski na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem co kwartał. Sprawę oskarżonych Skickiego i Sztokały przekazno zwykłemu trybunałowi.

# Spisek na króla Hiszpanji

### *był bardzo szeroko rozgałęziony*

### Policja aresztowała szereg podejrzanych osób

PARYŻ, 25.7. Specjalny korespondent „Journal" donosi z Carcassonne, że aresztowani spiskowcy hiszpańscy złożyli przed sędzią śledczym zeznania, z których wynika, że spisek, mający na celu obalenie króla Alfonsa był szeroko rozgałęziony.

Uczestniczyli w nim różni politycy.

Celem zamachu miało być ogłoszenie republikańskiej formy rządów. Jeden z uwięzionych spiskowców niejaki Alfonso Juan wymienił nazwisko pewnego generała hiszpańskiego, który miał stanąć na czele sprzysiężenia wśród kół wojskowych. W związku z temi zeznaniami dokonano także dalszych aresztowan. ATE).

*Magistrat warszawski wyciąga ręce*

## PO PODATEK MIESZKANIOWY

### Od P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Magistracka komisja wydziału finansowego w Warszawie głowi się nad sprawą, czy najwyżsi dostojnicy państwa — Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski powinni płacić podatek mieszkaniowy.

Apartamenta reprezentacyjne rządu wolne są od tego podatku, ale magistrat warszawski chce być „ścisły" i gotów w roli poborcy podatkowego stanąć w przedpokoju mieszkań prywatnych Prezydenta i Marszałka.

„I chciałby i boi się..." Sprawę poruszono, ale decyzji nie powzięto w obawie kompromitacji.

Przekazano rzecz całą radcy prawnemu.

## Dalsza lista ofiar na pogorzelców z Bałut

Stow Drobnych Kupców i Handlujących Artykułami Pierwszej Potrzeby — 41 zł. 30 gr. według listy: Fiedoruk P. 1 zł., Garnczarek Antoni 3 zł., Kozłowski T. 1 zł., Rogoziński J. 5 zł., Mistygac P. 1 zł., Zelechowska 2 zł., Grodzicka A. 3 zł., Dylichowski St. 1 zł., Kowalski K. 1.50 zł., Arkusz J. 1 zł., Walczak J. 1 zł., Brodacz I. 5 zł., Rauwiszer E. 1 zł., Wruk A. 2.30 zł., Antoszczyk 50 gr., Masłońska 1 zł., Knatkowska 50 gr., Michałowicz 2 zł., Maryla Gorąca 2 zł., Antoszewska W. — 1 łóżko używane drewniane, Halinka Gorąca (4-letnia córka kupca) 5 zł., bezimienne 1 zł., Kłoss J. 50 gr.

Od lokatorów domu przy ulicy Kilińskiego Nr. 153 zł. 50 według listy: J. Szadkowski 11 zł., J. Chmielecki 5 zł., St. Jakubowicz 5 zł., Swoboda 5 zł., bezimiennie 2 zł., Pasiak 2 zł., Kunce 2 zł., Osińska 2 zł., Kozicki 2 zł., J. Łuczak 1 zł., A. Białkowski 1 zł., A. Solarek 1 zł., Krieger 1 zł., Świątczak 1 zł., Harde 1 zł., Rapuch 1 zł., Polkowski 1 zł., Świątczak 1 zł., Pisarska 50 gr., Grzelak 50 gr., Bilert 50 gr., Bochenkiewicz 60 gr., Gumiński 50 gr., Bednarek 50 gr., Rygier 50 gr., Przybylski 50 gr., Pigułowski 50 gr., Kielich 40 gr.

Zakłady Elektrotechniczne Adolf Meister i S-ka w Łodzi, Piotrkowska 165 od pracowników 18.50 zł. i od firmy 15 zł. Personel Kawiarni „Grand-Cafe" 40 zł., Rosiak Władysława — ubranko na 4-letnią dziewczynkę, Jan S. — 5 zł., pracownicy z firmy W. Sokołowskiego zł. 11.

Halinka Gorąca, 4-letnia córeczka kupca, przemiła dziewczynka, prócz 5 złotych, któremi wpisała się na podaną powyżej listę ofiar przyniosła do redakcji 2 klg. mydła dla biednych dzieci. Halinka wie, że czystość chroni od chorób i chciałaby bardzo, żeby biedne dzieci nie chorowały, dlatego też daje im mydło, aby sobie mogły codziennie umyć buzię i rączki.

Dziękujemy Halinko.

## Samolot rozbił się

### o maszt okrętu

AMSTERDAM, 25.7. W porcie rotterdamskim samolot komunikacji pasażerskiej, w którym znajdował się pilot oraz 5 pasażerek, uderzył o maszt okrętu. Samolot runął, przyczem jedna z podróżniczek została zabita, a jedna ciężko ranna.

## Kolosalny szafir

### wagi 25 tys. karatów, znaleziono na szosie

LONDYN, 25.7. Z Bombayu donoszą, że na drodze z Tosabeitkin do Burmy znaleziono szafir wagi 25.000 karatów, czy 10 funtów. Fachowcy twierdzą, że chodzi tu o jeden z najcięższych szafirów całego świata. Szafir ten ma olbrzymią wartość.


## Zarząd „Resursy"

podaje do wiadomości poszczególnym Cechom, że obowiązane są dodatkowo złożyć w 3 egzemplarzach statut Sądu Polubownego z podpisami wybranej komisji

Zarząd „Resursy"

KINO 202
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca włącznie

Czar sceny,

Sensacyjny dramat ze sfer towarzyskich w 7-miu aktach.

W rolach głównych:

BEBE DANIELS, niezrównany LEWIS STONE i ADOLF MENJOU.

Motto: Kobiety ambitne, miary utrzymać nie umieją i żądza rozgłosu prowadzi je zazwyczaj dalej niżby chciały.

# Jak zginęli Papisz i Florczak

## Krwawa karta z dziejów walki o wolność w Łodzi

Jak wiadomo, zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Łodzi, stosownie do decyzji swej, zapadłej w dniu 11 maja b. r. — zwrócił się do p. starosty Rżewskiego o wydanie zezwolenia na sprowadzenie w dniu 9 września b. r. z Bełdowa do wspólnej mogiły na Polesiu Konstantynowskiem, zwłok Papisza Mateusza — pseudo „Garbaty" i Florczaka Stanisława — pseudo „Kozak", poległych w walce z caratem w roku 1905—1906 pod Aleksandrowem, a pochowanych pod bramą cmentarną w Bełdowie.

W związku z tem zwróciliśmy się do p. starosty Rżewskiego, jak wiadomo jednego z czołowych działaczy i bojowników o wolność Ojczyzny z r. 1905—1907, a jednocześnie historyka walk rewolucyjnych, z prośbą o oświetlenie nam okoliczności, w jakich polegli pod Aleksandrowem Papisz Mateusz i Florczak Stanisław.

* * *

W okresie walk rewolucyjnych, t. j. w r. 1905—1907, rząd rosyjski znalazł się w poważnych trudnościach finansowych. Chcąc zatem naprawić swoje położenie finansowe, ustanowił tak zw. „pijany budżet", polegający na tem, że rząd rosyjski znaczną część wydatków państwowych pokrywał zyskami z monopoli spirytusowych.

W tym też celu, na terenie b. Kongresówki poczęły powstawać jak grzyby po deszczu, ekspozytury monopolu spirytusowego, które miały za zadanie powiększenie wpływów z monopoli spirytusowych przez wydatną sprzedaż spirytusu i agitację wśród ludności. Warto wspomnieć, że w większości wypadków kierownikami tych ekspozytur monopolowych byli zaufani ludzie caratu, a więc zasłużeni dla rządu emeryci, eks-żandarmi i t. p.

W Łodzi i w okolicach jak, Aleksandrowie, Zgierzu, Konstantynowie powstało tyle ekspozytur spirytusowych, że na niektórych ulicach było ich kilkanaście.

Ruch alkoholowy, podsycany przez ekspozytury monopoli, zataczał coraz szersze kręgi.

Polska Partja Socjalistyczna była wówczas jedną z tych organizacyj rewolucyjnych, które dążyły całemi siłami do oderwania Polski od Rosji, zwołania Konstytuanty w Warszawie i ogłoszenia niepodległości Polski.

W tym celu Polska Partja Socjal. toczyła walkę zbrojną z najazdem, która miała na celu zdezorganizowanie aparatu administracyjnego zaborców.

Polska Partja Socjalistyczna, wychodząc z założenia, że alkohol, który w tak zatrważający sposób zalał kraj, jest szkodliwy i źle wpływa na walkę ideową, postanowiła urządzić pogrom monopoli wogóle, a ekspozytur w szczególności.

Z tych też względów Polska Partja Socjalistyczna wydała polecenie lokalnym organizacjom bojowym na terenie Królestwa Polskiego, aby rozpoczęły akcję, zmierzającą w kierunku zniszczenia monopoli spirytusowych.

Jako przykład, że instruktorzy bojówek skrupulatnie wypełnili polecenie P. P. S. — niechaj posłuży fakt, że w ciągu jednego dnia w Warszawie zdemolowano doszczętnie 38 monopoli, a w Łodzi 16, tłukąc flaszki i wylewając wódkę.

Po tego rodzaju „operacjach" bojowcy zostawiali mniej więcej tej treści pokwitowania: „P. P. S. kwituje z odbioru skonfiskowanej kwoty (takiej a takiej to...) i ze zniszczonych butelek wódki (tylu, a tylu to...)".

W tem miejscu wyjaśnić należy, że instruktorzy poszczególnych organizacyj bojowych byli specjalnie kształceni w szkole instruktorów bojowych w Krakowie. Szkoła ta założona została przez Marszałka Piłsudskiego, występującego podówczas pod sztandarem P. P. S. w charakterze szefa wydziału bojowego, pod pseudonimem „Mieczysław".

Obok Marszałka Piłsudskiego kierownikiem akcji bojowej, prawą jego ręką, był obecny pułkownik Sławek.

W tym czasie dowódca jednej z licznych „piątek", wchodzących w skład miejscowej organizacji bojowej, Hajman (pseudo „Solon"), otrzymał polecenie zniszczenia monopolu spirytusowego w Aleksandrowie pod Łodzią.

Hajman na czele swej „piątki" spełnił swe zadanie z całą bezwzględnością, wylewając zapasy wódki, rozbijając flaszki i konfiskując kasę.

Po zostawieniu na miejscu odnośnego „pokwitowania", „piątka" z rozwiniętym sztandarem wymaszerowała z terenu monopolu w ordynku bojowym.

Było to w miesiącu lipcu 1906 roku.

Gdy bojowcy maszerując, znaleźli się u wylotu rynku, nagle z przeciwnej strony nadjechał oddział kozaków, złożony z 12 ludzi, którzy, powiadomieni o rozbiciu monopolu poczęli ostrzeliwać „piątkę".

Na komendę „padnij" — bojowcy rzucili się na ziemię i wówczas wywiązała się walka, oczywiście nierówna, gdyż bojowcy uzbrojeni byli tylko w rewolwery, kozacy zaś rozporządzali dalekonośnemi karabinami kawaleryjskiemi.

Ze strony kozaków rannych było dwuch ludzi, bojowcy natomiast wszyscy zostali poranieni.

Wówczas nastąpiło regularne oblężenie „piątki".

Rozwścieczeni kozacy szablami dobijali rannych bojowców, którzy i tak wskutek odniesionych ran konali.

W ten sposób zakończyli swe życie między innymi dwaj bojowcy, biorący udział w rozbiciu monopolu spirytusowego pod Aleksandrowem, Papisz Mateusz, pseudo „Garbaty" i Florczak Stanisław, pseudo „Kozak" i pochowani zostali w jakiś czas pod bramą cmentarza w Bełdowie.

Nie lepszy los spotkał dowódcę „piątki" Hajmana, bowiem rozniesiony został na szablach kozackich. Pochowany został również pod Aleksandrowem na cmentarzu żydowskim.

Wzięty wówczas do niewoli, po rzuceniu broni, ciężko ranny, 19-letni Mitelstedt, skazany został początkowo na śmierć, później zaś wskutek amnestji wyrok ten zamieniono mu na 20 lat ciężkiego więzienia. Wkrótce jednak Mitelstedt zmarł.

W taki sposób Polska Partja Socjalistyczna realizowała wówczas walkę zbrojną z najeźdźcą.

Po roku 1863 było to pierwsze usiłowanie zbrojnej walki z najazdem, które zostało podjęte systematycznie pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do zniszczenia administracji i armji moskiewskiej w byłej Kongresówce.

Wysiłki te ciągnęły się od Insurekcji Kościuszkowskiej poprzez lata 1830—1831, 1863—1864, 1905—1907 aż do wymarszu pierwszej kadrówki.

# Ocean Atlantycki na sprzedaż

## po kawałku

### Niebywałe oszustwo „obszarników morskich"

Niesłychanie komiczne zdarzenie miało miejsce w miejscowości nadmorskiej Wildwood, w stanie New-Jersey (Stany Zjednoczone). W Stanach na całem pobrzeżu wolno się kąpać każdemu, nikt, nawet gmina, nie ma prawa pobierać żadnych opłat od kąpielowiczów.

Wtem oto w Wildwood pewnego pięknego dnia zażywało orzeźwiającej kąpieli morskiej dwóch młodzieńców. Wtem, po wyjściu z kąpieli, podchodzi do nich jakiś jegomość i żąda uiszczenia zapłaty po 50 centów od każdego za prawo korzystania z kąpieli w morzu. Młodzieńcy wyśmiali dziwaka, sądząc, że to ekscentryczny żart. Jegomość nalegał atoli coraz bardziej energiczniej i wkońcu sprowadził policjanta, który zabrał całe towarzystwo dla wyjaśnienia sprawy do komisarjatu. Tu się okazało, iż jegomość ów, Włoch z pochodzenia, nazwiskiem Jacinto, upiera się najzupełniej serjo przy swojem żądaniu i twierdzi, że jest właścicielem kawałka oceanu nawprost Wildwood.

Jacinto opowiedział przytem historję, zakrawającą na bajkę arabską.

Przed kilkoma dniami zgłosili się doń jacyś cudzoziemcy z Postville, którzy przedstawili mu się, jako właściciele oceanu Atlantyckiego. Od nich to nabył Jacinto za 400 dolarów na własność całą połać oceanu, rozpościerającą się nawprost Wildwood. W dokumencie, który sprzedawcy oceanu wystawili mądremu Włochowi, zaznaczyli, iż sprzedają mu kawałek oceanu z prawem wyłącznem pobierania opłat za prawo kąpania się w morzu, oraz upoważniają go do wyłącznego korzystania z połowu ryb na całem wybrzeżu Wildwood.

Komisarz, sądząc, iż ma do czynienia z obłąkanym, odesłał Jacinto do sędziego, sędzia zaś wysłał Włocha czemprędzej do szpitala na ekspertyzę. Lekarze, po zbadaniu Jacinto, orzekli, iż jest on najzupełniej zdrów i przytomny na umyśle, odznacza się jednak fenomenalną głupotą. Wobec tego sąd zarządził wysłanie Jacinto z powrotem do jego ojczyzny, oraz rozesłał listy gończe ze sprytnymi sprzedawcami... oceanu Atlantyckiego.

# Z miasta pracy — do grodu legend

## Wycieczka z Rygi do Siguldy

*(Korespondencja własna „Hasła").*

Ryga w lipcu

Auto łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych mknie szparko przez wielkomiejskie ulice Rygi.

Wesoło furczy chorągiewka o barwach narodowych: czerwono - biało - czerwonych.

Mijamy bulwary, pełne zieleni, słońca i ludzi, by wpaść w obręb ryskiego portu. Trochę dalej, przed nami — stalowe tonie Bałtyku: morza złotych snów i złotego bursztynu.

Fale przewalają się leniwie. Milczy kamienne molo. Białe rybitwy szybują w bezkresach. Zdala plamy niewyraźne na tle szarego błękitu: to z odległych stron w trudzie maszyn i w pióropuszach ciemnego dymu płyną pojedyńcze okręty.

Nasze auto skręca nad brzeg. Nagle przed oczyma naszemi wyrasta las kominów, żagli i masztów, stojących w porcie. Na rejach chwieją się różnobarwne chorągwie wszystkich narodów Europy: istna rewja kolorów i deseni. Zaś okręty przywiązane do brzegów długiemi linami lub przyczepione do dna morskiego żelazem kotwic, śnią w bezruchu o dalekich, minionych podróżach...

Jeszcze chwilka, a rzuciwszy się w bok tracimy je z oczu. Auto nasze mknie wzdłuż magazynów i składów, mija olbrzymie przestrzenie zawalone drzewem — by wpaść znów w bezkres zarzucony belkami i deskami.

— Tak tak — objaśnia mnie i mego towarzysza redaktora Künelta z Wiednia nasz przewodnik, p. minister Bilmans, najsympatyczniejszy człowiek, jakiego spotkałem na północy — tak to jest! Całe lasy łotewskie wędrują za morze, do Niemiec, Anglji i Francji. A wzamian za to przywozimy stamtąd te produkty, których ojczyzna nasza nie posiada.

Prócz drzewa eksploatujemy przedewszystkiem len.

— Musicie panowie wiedzieć, że obok Rosji, produkujemy najwięcej w świecie lnu, cenionego bardzo zagranicą...

Drzewo i len. Rzeczywiście! Są one charakterystyczne dla krajobrazu łotewskiego. Zaledwie więc minęliśmy przedmieście Rygi, wpadliśmy już w piękny sosnowy las, który się ciągnął i ciągnął bez końca...

— Ale panie ministrze — zaczynam sceptycznie — jeżeli będziecie tak wywozić bez opamiętania drzewo zagranicę, to i najgęstsze puszcze nie wytrzymają...

Minister Bilmans uśmiechnął się:

— My też o tem nie zapominamy. Prowadzimy racjonalną gospodarkę leśną. Właścicielowi wolno wyrąbywać rocznie tylko jedną 120 część. Nie tak więc łatwo wyczerpie się nasze bogactwo drzewne.

Słuchając tych słów myślę nie bez melancholji o losie naszych polskich puszcz, które padły pod siekierami krótkowzrocznych spekulantów... Ale nie czas na smutek i refleksje Auto nasze skręca z równej jak stół szosy w boczną drogę. Zwalniamy tempo: nasze sto kilometrów na godzinę redukujemy do połowy. Potem jeszcze więcej. Dojeżdżamy do celu. Sigulda!

Na lewo we wieńcu starych drzew niewielki, gotycki kościół.

— To jedna z najstarożytniejszych świątyń Łotwy — objaśnia nas minister Bilmans — wzniósł ją w XIII wieku pierwszy legat papieski, bawiący w naszej ojczyźnie. A tu, na prawo stał kiedyś warowny zamek, będący ongiś rezydencją panów tego kraju: biskupów ryskich.

Wjeżdżamy w rozległy dziedziniec. Jestem w pierwszej chwili trochę rozczarowany. Spodziewałem się ciekawych pod względem architektonicznym ruin — znalazłem ładny, zupełnie nowożytny pałacyk...

Nasz przewodnik objaśnił mnie, że dom ten wzniesiony został na fundamentach dawnego zameczku przedniego, broniącego zwodzonego mostu. Przed wojną należał on do możnej rosyjskiej rodziny, ks. Krapotkinów. Dziś, oddany związkowi łotewskich dziennikarzy, jest ich domem wypoczynkowym. Tu zjeżdża szczęśliwa łotewska brać dziennikarska na wywczasy letnie. A u nas...

Obchodzimy pałacyk dookoła, mijamy grupy drzew starożytnego parku i przez szczątki dawnego mostu zwodzonego dostajemy się w obręb właściwego zamczyska.

Na wstępie wita nas milczeniem białych swoich kamieni brama. Tak jak resztę budowli wzniesiono ją z głazu polnego; tylko jej górne części, pochodzące z późniejszej epoki czerwienią się tu i tam cegłą.

Z podobnego materjału wzniesiony został, dziś w kompletnej ruinie leżący, kościół zamkowy. Kilka fragmentów ścian i ocalałych łuków opowiada nam o jego gotyckiej architekturze.

Jeszcze gorzej przedstawiają się szczątki zamku mieszkalnego. Nie zostało z niego prawie nic. Tam, gdzie kiedyś bujną falą przewalało się życie, gdzie dzwoniły puhary i zbroje rycerskie, gdzie brzmiały pieśni biesiadników i nawoływania setnych hufców, ciągnących na wroga, dziś rośnie mech i stare drzewa. Na kamiennym strzępie skończonej epopei rycerskiej usiadły Spokój i Legenda. Milcząc witają zbłąkanego przechodnia. I patrzą mu tak długo w oczy, póki nie spuści głowy i nie zamyśli się nad przeszłem: nad umarłą chwałą i nad znikomością wszechrzeczy.

Na widnokręgu, po drugiej stronie przepastnej doliny przerżniętej rzeką, mającą w zieleni puszczy dwie baszty. To zamki Krimulda i Turaida, dwie kamienne siostrzyce Siguldy. Patrzą one zoddali na siebie przez wieki i opowiadają historje zamierzchłych lat.

Oto jedna: Młody baron z Krimuldy zakochał się w hrabiance z Siguldy. A ona w nim. Przybył więc młody baron do Siguldy i prosi hrobiego o rękę jego córki. Nie w smak była ta prośba staremu magnatowi, który snać myślał o innym marjażu dla swej jedynaczki.

— A no — powiada po namyśle — oddam ci złotowłosą, ale pod warunkiem, że przepłyniesz rzekę Gauge, oddzielającą nasze zamczyska łódką lub tratwą bez pomocy wioseł, żagli i steru.

Zasmucił się młodzieniec, bo wiedział, że żądają od niego niemożliwości. Przez parę dni chodził zadumany — aż smutek jego dostrzegł stary ogrodnik.

— Co ci jest, sokole? — zapytał.

Zwierzył mu się ze swej troski młody junak; ogrodnik zaś, podumawszy przez chwilę, uściskał go za kolana.

— Nie trapcie się, panie!

I liną połączywszy oba brzegi rwącej rzeki, wybudował pierwszy prom.

Przeprowadził się na nim baron z Krimuldy i wali wprost do hrabiego:

— Oto przepłynąłem rzekę tratwą bez pomocy steru, wiosła i żagli! Moją jest tedy złotowłosa z Siguldy. Oddajcie mi ją zatem panie i ojcze!

Cóż miał począć stary hrabia? Roześmiał się i oddał młodzieńcowi swą córkę.

Zaś baron, odwdzięczając się mądremu ogrodnikowi za jego pomoc, puścił mu i jego potomkom prom w wieczystą dzierżawę.

*Mieczysław Jagoszewski.*

## KRONIKA

Czwartek, 26 lipca, Anny Matki N. M. P.
Piątek, 27 lipca, Natalji M.

**TEATRY.**

**Letni** — „Tak, to jest Łódź".
**Popularny** — Gejsza.
**Gong** — „Słomiani wdowcy łączcie się".

**KINA:**

**Apollo** — Student z Pragi.
**Czary** — Niewolnica z Szanghaju.
**Corso** — Zbrodnia barona Weissenbacha.
**Cyrk „Medrano" i menażerja.** — Program Nr. 1.
**Dom Ludowy** — Żona za pieniądze.
**Mimoza** — Czar sceny.
**Oświatowy** — Arabka.
**Odeon** — Sandra.
**Oaza** — W szponach czerwonoskórych.
**Resursa** — „Gigolo" (Tancerz za pieniądze).
**Record** — Podpory tronu.
**Spółdzielnia** — Ostatni walc.
**Syrena** — Miłość Hiszpanki.
**Sfinks** — Bigamja.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 26-go lipca dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

## OSOBISTE

W dniu wczorajszym powrócił z 6-tygodniowego urlopu i objął urzędowanie naczelnik wydziału śledczego p. nadkomisarz Weyer.

W dniu wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy zastępca naczelnika wydziału śledczego, kierownik III-ciej brygady śledczej p. komisarz Mika.

## Żniwa w całej pełni

### Zbiory są zadawalające

Pomyślna naogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni. Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mendle i chochoły, oczekuje zwózki do stodół.

Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych widoków, są naogół zadawalające i rolnicy, wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami pośpieszają.

## Wynik konkursu na domy robotnicze

### pod znakiem zapytania

Jak wiadomo, w wyniku przetargu w Magistracie, budowę domów robotniczych otrzymała firma łódzka I. Tyller (5 domków), oraz dwie firmy warszawskie (15 domków).

Firma łódzka złożyła w odpowiednim czasie wadjum w wysokości 72,000 złotych, oraz odnośne zobowiązania i umowy tymczasowe, natomiast firmy warszawskie, a mianowicie: Krajowe Tow. Budowlane i Warszawska Spółka Budowlana zobowiązały się natychmiast po przyznaniu im budowy, złożyć wadjum i odpowiednie zobowiązania.

Tymczasem minęły 4 dni, a od warszawskich firm żadnej wiadomości nie było i jutro upływa już ostateczny termin złożenia wadjum i deklaracyj i jeśli do tego czasu warszawskie firmy nie uczynią zadość swym zobowiązaniom, zostaną wyeliminowane z przetargu.

Magistrat będzie zmuszony pertraktować nanowo z firmami łódzkiemi, z któremi nie doszło do porozumienia podczas przetargu i oddać im budowę pozostałych 3-ch bloków.

## Kolonje dla dzieci

### w majątku Romanów-Brużyce

Wydział Opieki Społecznej zorganizował w nowonabytym majątku miejskim Romanów—Brużyce, kolonje letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W dwuch odremontowanych budynkach umieszczono 43 wychowańców II-go Miejskiego Zakładu Wychowawczego.

Dziatwa przebywać będzie na kolonji przez okres dwumiesięczny.

# Groźba częściowego zatargu w przemyśle

## Konferencja robotników z przemysłowcami nie dała rezultatu

## Sprawa uregulowania stawek napotyka na zdecydowany sprzeciw przemysłowców

Wczoraj odbyła się w lokalu Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ponowna konferencja w sprawie wysuniętego przez związki robotnicze żądania uregulowania stawek dla robotników, zatrudnionych na większej ilości krosien.

Na konferencję tę przybyli tylko przedstawiciele zw. klasowego w osobach pp. posła Szczerkowskiego i Krzynowka, natomiast zw. chrześcijański nadesłał przemysłowcom pismo, iż żądanie swe w sprawie powyższej narazie wycofuje, wobec czego udziału w konferencji nie weźmie.

Na wstępie obrad zabrał głos przedstawiciel przemysłowców, p. inż. Rumpel, który zakomunikował przedstawicielom związków, że przemysłowcy, po dłuższem zastanowieniu się postanowili utrzymać w mocy pierwotne swe propozycje.

Co się tyczy żądania podwyżki płac dla robotników, zatrudnionych przy krosnach z automatami, to żądanie to wogóle odrzucają, ponieważ automaty takie stosowane są tylko w fabrykach Geyera oraz Scheiblera i Grohmana, gdzie wkrótce również zostaną skasowane, ponieważ okazały się niepraktyczne.

Co się zaś tyczy robotników, zatrudnionych przy krosnach bez pilnowaczy osnowy, to zatrudnionym przy 3 krosnach gotowi są podwyższyć płace o 20 proc., zatrudnionym przy 4 krosnach o 30 proc. przy 5 krosnach o 40 proc. i przy 6 krosnach o 50 proc.

Robotnikom, pracującym z pilnowaczami osnowy przy 3 krosnach przemysłowcy ofiarują 10 proc. podwyżki, przy 4 krosnach 20 proc., przy 5 krosnach 30 proc. i przy 6 krosnach 40 proc.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników oświadczyli, że na warunki proponowane przez przemysłowców zgodzić się nie mogą i jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, to bezwzględnie w poszczególnych fabrykach wynikać będą strajki lokalne.

Wobec niedojścia do porozumienia konferencja została przerwana.

# Dokoła strajku farmaceutów

## Właściciele aptek prywatnych są przeciwni strajkowi ogólnemu

Wczoraj w nocy odbyło się zebranie członków stowarzyszenia aptek prywatnych, na którem szeroko była omawiana sprawa uchwały związku farmaceutów, postanawiającej, że o ile do dnia 27 b. m. nie będzie zlikwidowany zatarg zarządu Kasy Chorych z farmaceutami kasowymi, farmaceuci aptek prywatnych przystąpią również do strajku.

Właściciele aptek prywatnych po dłuższej dyskusji postanowili przyznając teoretycznie słuszność farmaceutom, skłonić ich do zaniechania strajku, który mógłby wywołać skutki katastrofalne, gdyż uniemożliwiałby obsługiwanie ludności przez apteki prywatne w których ruch w dniach ostatnich zwiększył się znacznie.

* * *

W dniu wczorajszym związek farmaceutów przesłał p. insp. pracy Wyrzykowskiemu odpis rezolucji zebrania pracowników aptek prywatnych, postanawiającej przerwanie pracy w aptekach, o ile do dnia 27 lipca r. b. nie będzie zlikwidowany lokaut w aptekach Kasy Chorych.

Zarząd Związku prosi p. insp. pracy, by wdrożył energiczne kroki w celu zlikwidowania zatargu w Kasie Chorych i tem samem nie dopuścił do wybuchu strajku farmaceutów aptek prywatnych, który mógłby odbić się fatalnie na ludności m. Łodzi.

* * *

Znaczna ilość strajkujących farmaceutów kasowych złożyła zarządowi podania o zwolnienie z pracy z powodu wyjazdu na prowincję, gdzie wakuje bardzo dużo posad farmaceutów w aptekach prywatnych. Jednocześnie strajkujący zwrócili się do zarządu Kasy Chorych z żądaniem wypłacenia zaległych poborów za miesiąc czerwiec.

W pierwszej sprawie zarząd Kasy Chorych dotychczas farmaceutom, proszącym o zwolnienie odpowiedzi żadnej nie udzielił, zaś co do wypłaty zaległych poborów zwleka, pomimo nadesłanego mu rejentalnego wezwania.

Wobec takiego stanowiska zarządu Kasy Chorych, farmaceuci skierowali sprawę na drogę sądową.

# Uruchomienie przędzalni Poznańskiego

## nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym zarząd fabryki I. K. Poznański postanowił uruchomić ponownie przędzalnię, rozpoczynając jednocześnie zapis robotników do pracy. — Onegdaj zgłosiło się do biura administracji fabryki około 1.000 robotników, dzisiaj zaś zapisy prowadzone będą nadal.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do dyrektora administracyjnego firmy I. K. Poznański, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Z pośród zgłaszających się do pracy robotników zostanie przyjętych zaledwie 1000, którzy pracować będą tylko na jedną zmianę, lecz przez pełne 6 dni w tygodniu podczas, gdy dawniej przędzalnia była czynna na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu.

Uruchomienie przędzalni nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, ze względu na formalności, związane z przyjmowaniem nowych robotników.

# Pracownicy gazowni zaniechali akcji podwyżkowej

## Rozpoczną ją w bardziej sprzyjających warunkach

Przed kilku tygodniami zarząd oddziału łódzkiego Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publ. wystąpił do zarządu gazowni z żądaniem podwyższenia płac pracownikom tej instytucji o 15 proc.

W odpowiedzi Rada Nadzorcza gazowni, nadesłała zarządowi związku pismo, w którem wskazuje, że finanse tej instytucji nie pozwalają na udzielanie podwyżek pracownikom. Rada Nadzorcza gazowni apeluje przeto do związku, by akcji podwyżkowej zaniechał gdyż z chwilą poprawy sytuacji finansowej, Rada Nadzorcza sama udzieli podwyżki.

Powyższe pismo było przedmiotem szczegółowych obrad zebrania pracowników gazowni, odbytego wczoraj w lokalu związku. Po dłuższej dyskusji została jednomyślnie przyjęta rezolucja, stwierdzająca, że podniesienie płac o 15 proc jest zasadniczo minimalnem żądaniem pracowników, całkowicie usprawiedliwionem.

Biorąc jednakże pod uwagę katastrofalny stan zebrani uchwalili akcję podwyżkową narazie zawiesić i zwrócić się jednocześnie do zarządu związku, by podjął ją ponownie w odpowiedniej chwili.

# Kupcy ciągle czynią starania

## o uregulowanie godzin handlu

Łódzkie orgonizacje kupieckie nie ustają w prowadzeniu energicznej akcji w sprawie rozporządzenia, normującego godziny handlu

Wczoraj do p. starosty grodzkiego zgłosił się ponownie szereg delegacyj związków kupieckich z memorjałami, w których wskazują że otwieranie sklepów o godzinie 7-ej rano i zamykanie o godzinie 7-ej wieczorem jest nieprodukcyjne.

Najpraktyczniej byłoby otwierać sklepy o godzinie 8-ej rano i zamykać o godzinie 8-ej wieczorem; w ten sposób ustalona liczba godzin handlu nie zostałaby przekroczona, natomiast sfery pracujące, zatrudnione do godz 7-ej wieczorem miałyby możność czynienia niezbędnych zakupów.

Pan starosta grodzki wyjaśnił delegacji, że rozporządzenie weszło już w życie i władze administracyjne muszą je wykonywać.

Ścisłe stosowanie rozporządzenia zależne będzie od opinji Rady Miejskiej, która ma prawo ingerencji w sprawie regulowania godzin handlu na terenie m. Łodzi.

Łódzkie organizacje kupieckie postanowiły w powyższej sprawie wydelegować przedstawicieli do Warszawy, w celu podjęcia interwencji u władz centralnych.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia regulującego godziny handlu, p. starosta grodzki wezwał do siebie podwładnych mu kierowników oddziałów karnych starostwa grodzkiego oraz kierowników komisarjatów, których pouczył, jak należy postępować w razie przekroczenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie godzin handlu.

Niestosujących się do rozporządzenia, postanowiono karać z całą surowością w myśl postanowień karnych tegoż rozporządzenia.

## Zatarg w budownictwie zlikwidowany

Wczoraj znów w całym szeregu przedsiębiorstw budowlanych robotnicy zgłosili gotowość przystąpienia do pracy na warunkach proponowanych przez pracodawców z zastrzeżeniem, że jeśli w następnym okresie umowa przewidywać będzie podwyżkę wyższą, to i ci robotnicy podwyżkę taką otrzymają.

Przedsiębiorcy budowlani zgodzili się na ten warunek i robota została podjęta, tak, że obecnie tylko znikoma część robotników budowlanych strajkuje nadal.

## Strajk w tkalni Hellera i Kona

Wczoraj zastrajkowali robotnicy w tkalni Hellera i Kona, przy ul. Południowej 80, ponieważ firma nie stosowała obowiązującego cennika płac.

## Co usłyszymy dziś

### *przez radjo*

*(Program warszawski, fala 1111).*

CZWARTEK, 26 lipca

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa
15.——15.20 Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy, nadprogram
15.20—17.00 Przerwa
17.00—1725 Odczyt org. staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej p. t. Balony obserwacyjne i balony zaporowe — wygł. kpt. Konarski
17.00—17.50 Kącik dla kobiet — wygł. p. Marja Ankiewiczowa
17.50—18.00 Przerwa
18.00—19.00 Audycja literacka. Transmisja z Wilna
19.00—19.20 Rozmaitości
19.35—19.55 Odczyt z działu Rolnictwo — Transmisja z Poznania
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.15 Nadprogram, komunikaty
20.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warsz., org. wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim .
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

# Pechowy gracz w karty

## Przegrał garderobę, a za nieudaną próbę „nabycia" drugiej został skazany na 3 lata więzienia

30 grudnia 1927 roku w mieszkaniu niejakiej Heleny Jachulskiej przy ul. Zgierskiej 23 zebrało się podchmielone towarzystwo, które z zapamiętaniem oddawało się grze hazardowej w karty.

Między innymi w grze brali udział: 28-letni Feliks Szabela, 24-letni Bronisław Gadomski i 31-letni Józef Partyczyński.

W rezultacie gry, Feliks Szabela przegrał do Józefa Partyczyńskiego prócz posiadanej gotówki palto, marynarkę, koszulę, kołnierzyk i krawat. Znalazłszy się w tak opłakanej sytuacji, oznajmił, że musi iść znowu „na robotę", by się jako tako przyodziać.

Tegoż dnia do sklepu galanteryjnego Rojzy Rederowej, mieszczącego się przy ul. Zgierskiej 72, wszedł jakiś klient i zażądał pokazania mu rękawiczek, później zaś koszul i krawatów.

Towary oglądał, lecz nic nie kupił z powodu wygórownej rzekomo ceny.

Po pewnej chwili sklep opuścił, zaś właścicielka przeszła do pokoju sąsiadującego ze sklepem.

Nie upłynęło pół godziny, a Rederowa zaalarmowana została dźwiękiem dzwonka. Gdy weszła do sklepu, ujrzała przodownika policji trzymającego osobnika, który uprzednio był w sklepie w charakterze kupującego.

Na podłodze leżało 40 krawatów, które osobnik ów wyrzucił z pod kurtki.

Jak się okazało, przodownik policji — Fornalczyk, przechodząc ulicą Zgierską, ujrzał kręcących się w pobliżu sklepu Rederowej trzech osobników, których znał jako zawodowych złodziei. Zrozumiał, iż żywią oni jakieś złe zamiary. Przystanął tedy i obserwował owych osobników.

W pewnym momencie dwaj z nich przeszli na drugą stronę ulicy, zaś jeden wszedł do sklepu. Wówczas przodownik podążył za nim i zatrzymał go w chwili, gdy wychodził ze sklepu. Złodziejem okazał się Feliks Szabela. Doprowadzony do III-go komisarjatu, usiłował wyskoczyć z okna I-go piętra, co mu się jednak nie udało.

Pozostali dwaj osobnicy zdołali zbiec. Wdrożono za nimi pościg i na skutek wskazówek udzielonych przez Szabelę, ujęto ich w lutym r. b., byli to: Bronisław Gadomski i Józef Partyczyński.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Oskarżenie wnosił prokurator Kubiak, bronili oskarżonych: adw. Filipkowski oraz aplikanci adwokaccy Rubin i Iliński.

Przewód sądowy wykazał, że Gadomski i Partyczyński są niewinni i zostali „wsypani" przez Szabelę przez zemstę: Gadomski dlatego, że odbił mu kochankę, Partyczyński zaś, że ograł go w karty.

Po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Feliks Szabela został skazany na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy z zastosowaniem amnestji, Gadomski zaś i Partyczyński zostali uniewinnieni.

# Krwawa zemsta sąsiada

## 28-letni robotnik, uderzony butelką, dogorywa

W domu przy ul. Piaskowskiego wydarzył się krwawy wypadek. Zamieszkały w tym domu niejaki Feliks Grobelny, miał porachunki osobiste ze swym sąsiadem, 28-letnim Piotrem Kijewskim, robotnikiem fabrycznym.

Gdy wczoraj o godzinie 6-ej rano Kijewski wyszedł z domu, udając się do pracy, zaczajony w bramie Grobelny, zadał mu straszliwy cios w głowę butelką, skutkiem czego Kijewski, otrzymawszy głęboką ranę, padł nieprzytomny na ziemię, zalewając się krwią.

Do ofiary strasznej zemsty zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz, stwierdziwszy beznadziejny stan Kijewskiego przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Feliks Grobelny został aresztowany.

# Kłótnia ich zdradziła

## Dwaj złodzieje w potrzasku

Wczoraj w nocy patrol policyjny, przechodzący ulicą Żabią na Bałutach natknął się na dwuch osobników, pochylonych nad jakimś tobołem.

Osobnicy ci kłócili się z sobą zawzięcie.

Policjanci podążyli ku nim z zamiarem przytrzymania kłócących się. Na widok policjantów, osobnicy rzucili się do ucieczki.

Jednego zdołano aresztować, drugi zbiegł

Przy zatrzymanym znaleziono łomy i wytrychy, w porzuconym zaś w bramie tobołku łup, pochodzący z kradzieży, dokonanej tej samej nocy w sklepie galanteryjnym Jankla Gerszta, przy ul. Gęsiej 2. — Aresztowanym okazał się notoryczny złodziej, Bolesław Kamiński (Łagiewnicka 66), który zaledwie przed kilku dniami opuścił mury więzienia po odbyciu dwuletniej kary za kradzież.

# Śmierć dziecka pod kołami samochodu

## Nieostrożność matki — przyczyną wypadku

Zamieszkała przy ulicy Zgierskiej Nr. 124 Emilja Sztranc przechodziła z 5-cioletnim synkiem Alfredem przez jezdnię.

W pewnej chwili nadjechał samochód.

Sztrancowa nie zdążyła się cofnąć i dostała się pod koła samochodu, ulegając wraz z dzieckiem dotkliwym obrażeniom.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Sztrancowej pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie dość ciężkim do domu, natomiast dziecko w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie po upływie paru godzin zmarło.

Szofer Klemens Zagorzewski (Cegielniana 120), został przez policję zatrzymany. — Zwolniono go jednak wkrótce, gdyż dochodzenie ustaliło, że przyczyną nieszczęśliwego wypadku była nieostrożność Sztrancowej.

# Świt dzień i noc

## *w kronice policji i pogotowia*

### Nieszczęśliwy upadek ze schodów. Zuchwała kradzież w śródmieściu. Nieszczęście przy pracy. Upadek z balkonu

54-letnia Franciszka Caban, zamieszkała przy ulicy Zielonej 23, schodząc ze schodów potknęła się o łupinę od kartofla i upadła tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu żebra.

* * *

W dniu wczorajszym dokonano zuchwałej kradzieży w domu przy ulicy Piotrkowskiej 82. W domu tym zamieszkuje niejaki Ch. J. Perła, który wraz z rodziną od pewnego czasu bawi na letnisku.

Gdy w dniu wczorajszym Perła wrócił do domu, zauważył w mieszkaniu wielki nieład i stwierdził brak futra oraz skrzyni, zawierającej naczynia srebrne ogólnej wartości około 2000 dolarów.

O kradzieży Perła powiadomił policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Stwierdzono, iż złoczyńcy dostali się do mieszkania przez okienko wygódki, wychodzące na klatkę schodową.

* * *

W dniu wczorajszym w piwnicy fabryki przy ul. Piotrkowskiej 79, wydarzył się tragiczny wypadek. 16-letni Izrael Auerbach, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 15 podczas pracy przez własną nieostrożność, uderzony został nożem maszyny w głowę, wskutek czego odniósł dotkliwą ranę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do domu.

* * *

Dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 25, 60-letni Jan Mielczarek, w chwili, gdy zajęty był pracą na balkonie I-go piętra, stracił równowagę i spadł na bruk podwórza, ulegając dotkliwym potłuczeniom. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pomocy pozostawił go na miejscu w stanie godnym pożałowania.

# Burzliwa akcja przedwyborcza

## w Rudzie Pabjanickiej

Jak wiadomo, z powodu zdekompletowania Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej, urząd wojewódzki polecił przeprowadzić wybory uzupełniające na miejsce radnych z PPS. i NSPP., którzy wystąpili z rady.

Przebieg agitacji przedwyborczej jest bardzo burzliwy, gdyż lewica nie bierze udziału w wyborach i prowadzi agitację za niegłosowaniem, a ponadto niewkryci sprawcy zrywają wszelkie obwieszczenia i zarządzenia o wyborach, jak również plakaty agitacyjne partyj, biorących udział w wyborach.

## Teatr i Sztuka

**TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA**

**Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7.**

gra dziś i w dalszym ciągu co wieczór o godzinie 9-ej przy szczelnie zapełnionej sali aktualną, łódzką rewję - wodewil drugiego wydania w 3-ch aktach red. G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź" w znakomitej obsadzie pp.: Dąbrowskiej, Niedziałkowskiej, Niemirzanki, Puchniewskiej, Brodniewicza, Chodeckiego, Krzemieńskiego, Szuberta, Tartakowicza, Winawera, Tatarskiego i innych, z nowemi piosenkami i ewolucjami oraz z całym szeregiem nowych, nader efektownych numerów tanecznych w wykonaniu Soboltówny, Szmarówny, Wojnara i girlsów.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Sala dobrze zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnemi zasłonami brezentowemi.

Powrót tramwajami zapewniony.

Wejście do ogrodu 1 zł.

**TEATR POPULARNY.**

**Ogrodowa Nr. 18.**

*Zakończenie sezonu.*

Codziennie o godz. 8.30 wiecz. do niedzieli włącznie po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.) „Gejsza", operetka w 3-ch aktach. W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia znakomita komedja „Klub kawalerów", M. Bałuckiego. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie. Ceny najniższe (od 40 gr. do 1 zł.).

„CHATA ZA WSIĄ"

Wobec niepewnej pogody przedstawienia „Chaty za wsią" odbędą się tylko w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej po południu w parku „Juljanów". Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 gr. dla dzieci.

**LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"**

w ogródku Cegielniana 16.

Dziś sensacyjna premjera aktualnej rewji p. t. „Słomiani wdowcy łączcie się"! z udziałem całego zespołu na czele z Buczyńską, Czartorzyską, Sawicką, Cybulskim, Nowosielskim, Sielańskim i niezawodnym Czesławem Skoniecznym. Doskonałe teksty pióra najlepszych autorów warszawskich i łódzkich, najnowsze szlagiery muzyczne i tańce, wszystko podane w artystycznej oprawie dekoracyjnej art. mal. Frasiaka — uczynią niewątpliwie rewję „Słomiani wdowcy łączcie się" clou sezonu letniego „Gongu".

Dziś i codzienie dwa przedstawienia: o godz. 8-e i 10-ej.

*Troski i uśmiechy*

## *Nieprzyjemne zakończenie podróży*

Podróż jest naogół rzeczą przyjemną. Szczególnie wtedy, gdy się jedzie wagonem pierwszej klasy w towarzystwie pięknych pasażerek.

Rozumie się, że cel podróży również odgrywa ważną rolę i wywiera wielki wpływ na nastrój podróżującego.

Inaczej się czuje człowiek, jadący na pogrzeb, aniżeli podróżny, śpieszący na wesele swoje lub cudze.

Oczywiście i tutaj są pewne różnice, ze względu na osoby, które mamy pogrzebać, lub ożenić (koszta uroczystości prawie jednakowe).

Przypuszczam, że zięć, jadący na pogrzeb teściowej nie czuje się gorzej, niż kawaler, mający być na ślubie swej dawnej narzeczonej, wychodzącej obecnie zamąż za jego przyjaciela.

Krótko mówiąc, humor i nastrój podróżującego zależy od wielu, bardzo wielu względów w zależności od ich zmian może podlegać znacznym wahaniom.

Może więc być tak, że ktoś wyjechał, dajmy na to, z Kalisza w wyśmienitym humorze, a do Łodzi przyjechał, cierpiąc na czarną melancholję.

Taki mniej więcej objaw można było zaobserwować w usposobieniu p. Szymona Szpiro, który wyjechał w różowym humorze ze Zduńskiej Woli, swego miasta rodzinnego, a po przyjeździe do Łodzi wpadł w czarną rozpacz.

Dlaczego? — pytacie.

Oto na dworcu Kaliskim nieznany sprawca „świsnął" 5 tysięcy złotych bogatemu obywatelowi Zduńskiej Woli, wyciąwszy mu przedtem kieszeń marynarki.

Panu Szpirze nie chodziło już o tę głupią sumę 5 tysięcy złotych, oburzało go to tylko, że złodziej zmarnował mu marynarkę. Żona gotowa teraz posądzić p. Szymona, że spał, jak suseł, i wtedy mu skradziono pieniądze. Pan Szpiro będzie się tłumaczył, ale czy kobieta da sobie co wyperswadować?...

*Gogo.*

## Podwyższenie stawek szpitalnych

### dla chorych umysłowych

W Wydziale Zdrowotności Publicznej odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia opłat szpitalnych.

W związku z pismem Krajowego Starostwa Pomorskiego Komisja postanowiła podwyższyć stawkę za chorego, leczonego w szpitalu dla chorych umysłowo w Kocborowie na koszt Magistratu m. Łodzi, do zł. 4.70 dziennie.

## Baczność, kuchmistrze!

Zarząd Cechu Kuchmistrzów w Łodzi zawiadamia swych członków, że w piątek, dn. 27 lipca o godz. 2 po południu dla I-ej zmiany i o 6 wieczorem dla II-ej zmiany odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie Cechu, poświęcone sprawie zorganizowania w dniu 2 września ogólnopolskiego zjazdu Kuchmistrzów w Łodzi.

Zebranie, jako odbywające się w drugim terminie będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

**Zarząd Cechu Kuchmistrzów.**

## Podziękowanie

Komitet Budowy Kościoła w Będoniu niniejszem składa najgorętsze podziękowanie p. staroście A. Rżewskiemu za łaskawe przybycie i uświetnienie „Festivalu" swą obecnością, zainteresowaniem się konkursem Towarzystw Śpiewaczych i zawodami sportowemi — oraz za wręczenie nagród.

Przedstawicielom i Zarządom Firm, jak również osobom, które tak hojnie w gotówce i w bogatych fantach na loterję i w bonifikacie rachunków razem na sumę około 2,000 złotych przyczynili się do naszej imprezy, składamy staropolskie „Bóg zapłać"!

**Kom. Budowy Kościoła w Będoniu**
**Ks. K. Świetliński.**

## Cyrk Medrano

Największy w Polsce cyrk o światowej sławie, posiadający imponującą menażerję, zawitał do Łodzi i zainstalował się przy Al. Kościuszki 73.

Codziennie o godz. 8 m. 30 — wielki, sensacyjny program z udziałem całego zespołu. Między innemi — walka człowieka ze lwem, słoń „Bobo", ważący 40 centnarów, oraz wiele innych ciekawych atrakcyj.

# Statut Izby Rzemieślniczej w Łodzi

(Dokończenie).

**Regulamin Wyborczy.**

§ 1. Prawo wybierania (§ 8 ust. 2, działu I) nie przysługuje:

1) pozbawionym całkowicie lub częściowo własnowolności, tudzież upadłym dłużnikom — w czasie trwania tego stanu;

2) pozbawionym z mocy orzeczenia sądowego władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej — w czasie trwania tego stanu;

3) prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym, jeśli zarazem orzeczono oddanie, względnie dopuszczalność oddania pod dozór policyjny lub do domu pracy — na czas trwania dozoru lub pobytu w domu pracy — w każdym razie przez lat 3 po prawomocności wyroku, o ile w myśl innych przepisów pozbawienie praw wyborczych nie rozciąga się na czas dłuższy;

§ 2. Każdy wyborca ma prawo wybierania tylko w tym obwodzie wyborczym, w którym prowadzi samoistnie przemysł rzemieślniczy przynajmniej od 3 lat, licząc wstecz od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa zarządzenia wyborów.

Głosować wolno tylko osobiście.

Każdy wyborca ma prawo oddania jednego głosu w jednym tylko obwodzie wyborczym, w którym zostanie wpisany do spisu wyborców.

§ 3. Kto w myśl § 1 został pozbawiony prawa wybierania na obszarze jednej dzielnicy, traci to prawo na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

**Prawo wybieralności.**

§ 4. Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający prawo wybierania, o ile ukończyli 30 lat życia i conajmniej od trzech lat prowadzą samoistnie własne warsztaty w okręgu Izby.

§ 5. Nie mogą korzystać z prawa wybieralności osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania i wybieralności do Sejmu, na czas trwania utraty tego prawa (§ 1).

§ 6. O zakwestjonowanem prawie wybieralności rozstrzyga wyłącznie i ostatecznie Władza Przemysłowa Wojewódzka.

**Obwody wyborcze.**

§ 7. Dla przeprowadzenia wyborów teren działania Rzemieślniczej Izby dzieli się na 6 obwodów wyborczych, w sposób następujący:

1-szy obwód, obejmujący m. Łódź i pow. łódzki;

2-gi obwód, obejmujący powiaty: piotrkowski i radomskowski;

3-ci obwód obejmujący powiaty: łaski, sieradzki i wieluński;

4-ty obwód, obejmujący powiaty: kaliski i turecki;

5-ty obwód obejmujący powiaty: kolski, koniński i słupecki;

6-ty obwód, obejmujący powiaty: łęczycki i brzeziński.

§ 8. Podział mandatów członków i ich zastępców pomiędzy poszczególne obwody wyborcze jest następujący:

1-szy obwód 15 członków—15 zastępców,
2-gi obwód 3 członków — 3 zastępców,
3-ci obwód 3 członków — 3 zastępców,
4-ty obwód 3 członków — 3 zastępców,
5-ty obwód 3 członków — 3 zastępców,
6-ty obwód 3 członków — 3 zastępców.

**Zarządzenie i ogłoszenie wyborów.**

§ 10. Zarządzenie wyborów do Izby Władza Przemysłowa Wojewódzka ogłasza w Dzienniku Urzędowym Województwa.

**Spis wyborców.**

§ 29. Urzędy gminne najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów sporządzają dla każdego obwodu wyborczego spis wyborców w trzech egzemplarzach.

Jeżeli posiadający prawo wybierania prowadzi samoistnie przemysł rzemieślniczy w kilku obwodach w okręgu Izby Rzemieślniczej, właściwym dla niego obwodem wyborczym będzie ten, w którym ma główną siedzibę swego przedsiębiorstwa.

§ 31. Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia, począwszy od 23 dnia od ogłoszenia zarządzenia wyborów, przez 19 dni w lokalu obwodowej komisji wyborczej codziennie conajmniej przez 6 godzin i to w takiej porze, by ułatwić wszystkim wyborcom przejrzenie spisu.

Przeglądanie spisu wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisu w sposób, umożliwiający innym osobom przeglądanie.

Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów, każdy posiadający prawo wybierania ma prawo wnieść do obwodowej komisji wyborczej reklamację z powodu pominięcia jego samego, jak również przeciw wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokułu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacje bezimienne nie mogą być przyjmowane.

**Listy kandydatów na członków.**

§ 40. Listy ustalonej liczby kandydatów na członków Izby wraz z równą liczbą kandydatów na ich zastępców z każdego obwodu wyborczego, powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później, niż 30-go dnia przed dniem wyborów.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Stosowne oświadczenie, zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem, powinno być wręczone przewodniczącemu głównej komisji wyborczej nie później, niż 22-go dnia przed dniem wyborów.

Oświadczenie to musi zawierać stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada prawo wybieralności. W braku takiego oświadczenia, należy wykreślić kandydata z listy.

§ 41. Zgłoszenie powinno być podpisane pod rygorem unieważnienia listy kandydatów, conajmniej przez 150 wyborców ze wszystkich zawodów rzemieślniczych właściwego obwodu wyborczego. Zgłoszenie może być podpisywane w odzielnych deklaracjach.

Ta sama osoba nie może podpisać więcej, niż jedno zgłoszenie.

§ 46. W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód rzemieślniczy i miejsce zamieszkania każdego kandydata tak, by nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnemi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

**Głosowanie.**

§ 55. Głosowanie jest tajne.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta ma zawierać jedynie wyrażony cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Numer może boć odbity mechanicznie lub pisany.

§ 56. Karty do głosowania są wkładane do kopert. Koperty powinny być sporządzone z papieru białego w formacie 9×12 cm.

Koperty prócz pieczęci obwodowej komisji wyborczej, nie mogą być oznaczone żadnym innym znakiem odróżniającym.

§ 57. Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 rano i trwa bez przerwy do godziny 9 wieczorem.

§ 58. Głosowanie odbywa się publicznie w następujący sposób: Wyborca, zbliżywszy się do stołu, przy którym zasiada obwodowa komisja wyborcza, wymienia swe nazwisko i imię, wykazując tożsamość swej osoby w sposób, który komisja uzna za wystarczający. Po sprawdzeniu przez członka komisji, prowadzącego protokuł, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców, wyborca wkłada kartę głosowania w kopertę, otrzymaną od przewodniczącego komisji i wręcza mu ją; przewodniczący, nie zaglądając do wnętrza koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w obu egzemplarzach spisu zaznaczają, że tenże swój głos oddał.

Wyborcy, którzy z powodu ułomności cielesnej nie mogą wykonać czynności, w tym paragrafie określonych, mogą się posługiwać pomocą osoby swego zaufania.

W następnych paragrafach regulamin wyborczy określa sposób ustalenia wyników głosowania.

# Zjazd piekarzy woj. Kieleckiego

W Sosnowcu odbył się Zjazd właścicieli piekarń województwa Kieleckiego.

Na zjazd przybyło 160 delegatów wszystkich cechów piekarskich z całego województwa.

Po odczytaniu referatów p. poseł Edward Idzikowski imieniem Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego przemawiał o potrzebie konsolidacji i zjednoczenia wszystkich warstw mieszczańskich w Polsce i wspólnej pracy na terenie gospodarczym dla poprawy bytu Stanu Średniego.

Następnie jednogłośnie uchwalono utworzenie Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarskich z siedzibą w Sosnowcu oraz wybrano zarząd związku z p. Kiepurą (ojcem słynnego artysty-śpiewaka) na czele.

Na zakończenie obrad na wniosek prezydjum, uchwalono jednogłośnie, przy entuzjastycznych okrzykach, wysłanie depesz z wyrazami hołdu i czci do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Dr. Ignacego Mościckiego oraz do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

# HASŁO SPORTOWE

## Eliminacyjne zawody strzeleckie

### odbędą się w Łodzi 11 i 12 sierpnia

W dniu wczorajszym podaliśmy, że w Łodzi odbędą się zawody strzeleckie o tytuł mistrza okręgowego oraz zawody eliminacyjne do zawodów narodowych w Toruniu. — Obecnie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego, na którem postanowiono przeprowadzić wspomniane zawody w Łodzi w dniach 11 i 12 sierpnia r. b. Program przedstawia się następująco:

11 sierpnia po południu dla organizacyj miejscowych i bliższych zamiejscowych, w dniu 12 sierpnia dla wszystkich organizacyj, odbędą się następujące konkurencje:

strzelanie z karabinu typu wojskowego na 100, 200 i 300 metrów po 15 strzałów. Strzelnica wojskowa na Mani; strzelanie z broni małokalibrowej na dystansie 50 i 100 mtr., z pistoletów na 50 mtr. (odbędą się dwa strzelania) z broni myśliwskiej (podchwytowe). Zawody z broni małokalibrowej odbędą się na strzelnicach Ł. K. S. i 31 p. S. K.

Komitet przewiduje udział około 300 zawodników.

Zgłoszenia już przyjmuje Okręgowy Urząd W. F., kpt. Marszałek D. O .K. IV. w terminie do 3 sierpnia.

**Kino „Oświatowe".**

**„ARABKA".**

Od wtorku bieżącego tygodnia Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla w programie dla dorosłych wspaniały dramat wschodni „Arabka" z Marją Jacobini i Harrym Liedtke w rolach głównych. Początek seansów codziennie o godzinie 18,45 min. i 21, w sobty i niedziele o godzinie 16.45, 18.45 i 21.

W programie dla młodzieży wyświetlany jest film, osnuty na tle słynnej powieści Juljusza Verne'a — „Podróż naokoło świata" p. t. „Europa mówi o tem" z Wiliamem Desmond i Laurą La Plante w rolach głównych. Początek seansów dla młodzieży o godzinie 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o godzinie 13-ej i 15-ej.

**Kino „Czary"** na ogólne żądanie Sz. publiczności wyświetla od wczoraj wspaniały film p. t.

**NIEWOLNICA Z SZANGHAJU.**

Dramat ten — o poważnym, interesującym scenarjuszu, osnuty na tle ostatnich, krwawych zmagań w Chinach, w których biorą udział dwa bataljony regularnego wojska chińskiego, armji generała Czang-Tso-Lina, należy do tych filmów, które mamy rzadką sposobność do oglądania w naszem mieście.

Szalenie emocjonujące zdjęcia oryginalnych walk chińskiej armji północnej i południowej oraz epizody z walki obronnej europejskich dzielnic, zostały nakręcone pod Szanghajem i Kantonem.

Rolę główną odtwarza Bernard Goetzke, w doskonałej masce jako chiński generał, naczelny wódz armji północnej.

Z niebywałą wdzięcznością odtwarza rolę niewolnicy, piękna i utalentowana artystka Carmen Boni.

Ilustracja muzyczna — melodje wschodnie.

Dzięki więc dyrekcji, mamy możność podziwiać w letnim sezonie, najlepszy film.

**Kino „Syrena".**

**TAJEMNICZA PODWIĄZKA.**

Młodemu porucznikowi marynarki, Buterswotrowi, skradziono kopertę, zawierającą plany fortyfikacyj, a wręczoną mu przez samego ministra. Kopertę tę skradziono mu w nocy, podczas zabawy w kabarecie. Kradzieży dokonała banda szpiegów obcego państwa, pod dowództwem adwokata Hellera, który starał się o rękę siostry okradzionego. Lord Chumley, uwielbiający siostrę Buterswotra, postanawia odszukać kopertę i w ten sposób uratować honor porucznika. Po wielu przygodach udaje mu się to, przy czem za wskazówkę służy mu tajemnicza podwiązka, znaleziona w pokoju okradzionego, która naprowadza go na ślad. Plany znajdują się, a Heller zostaje zdemaskowany. Lord Chumley otrzymuje rękę pięknej Lindy.

Film ten, to szampańska, werwą tryskająca komedja, w której główną rolę kreuje amerykański Maks Linder — Rajmond Griffith. Ilustracja muzyczna jak zwykle starannie opracowana.

**Kino DOM LUDOWY**
PRZEJAZD 34 634
Dziś Dziś
Arcyfilm p. t.
**Żona za pieniądze**
Potężny dramat
W roli głównej słynna artystka
**Elaine Hammerstein.**
Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. Imiejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

# GIEŁDY

**OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA**

Warszawa, dnia 25 lipca 1928 r.

**AKCJE.**

Dolarówka — 86,25
Bank Polski — 178,50
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 81
Cukier — 62,50
Firlej — 63
Węgiel — 99
Lilpop —36,5
Modrzejów — 41,5
Starachowice — 51,90
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88½ Rubel złoty 4,65. Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135.

# Tragiczny koniec grzesznej miłości

Niezwykły dramat rozegrał się niedawno przy ul. Bobilot w Paryżu. Na piątem piętrze, dużego umeblowanego domu, mieściło się kilka pokoi połączonych jednym wspólnym korytarzem. Jeden z nich zajmowała p. Errard z ośiemnastoletnią córką Iwoną. Sąsiadką ich była Paulette Pellegand, kasjerka, zatrudnio na w eleganckiej restauracji Athis—Mons.

Między Paulettą a Iwoną zawiązały się węzły sympatji, które się wkrótce przeobraziły w stosunek bardziej intymny, niż na to pozwalała przyjaźń między dwiema kobietami. Wkrótce też mimo oburzenia i sprzeciwu mat ki, milutka i urocza Iwonka przeniosła się do Pauletty i zamieszkała z nią razem.

Po jakimś czasie młodziutkiej Iwonie sprzykszyła się taka „zabawa w miłość", z obdarzoną popędliwym i nieokiełzanym temperamentem Paulettą i postanowiła opuścić „przyjaciółkę".

Lecz w tem miejscu natrafiła kosa na kamień — Pauletta o tem nie chciała nawet słyszeć. Jednocześnie, jak mogła, tak starała się odzyskać względy młodej dziewczyny. Znosiła jej kwiaty i cukry, robiła prezenty w postaci sukien i kapeluszy. Wszystko jednak nie pomogło i Iwona, po gwałtownej awanturze, wyprowadziła się zpowrotem do matki Pozornie wszystko się ułożyło dobrze, lecz w gruncie rzeczy Pauletta nie przebolała rozsta nia i gryzła się w duszy coraz bardziej. Pewnego wieczaru popędliwa dziewczyna chwy ciła ją za rękę i rzekła z uniesieniem:

— Mmsisz do mnie wrócić, albo cię zabiję!

Straszna walka zawrzała między dwiema kobietami. Pauletta straciła panowanie nad sobą. Z ohydną wściekłością, graniczącą z sadyzmem, poczęła zadawać ciosy małej Iwonie.

Na przeraźliwy krzyk córki, wbiegła pani Errard. Wtedy Pauletta widząc, że nie da rady, chwyciła z pokoju browning i skierowała go przeciw Iwonie.

Matka rzuciła się między kobiety i zasłoni ła córkę własną piersią... Padło pięć strzałów... nieszczęśliwa matka runęła martwa na ziemię...

Kiedy na wszczęty alarm nadbiegła policja, morderczyni trzymała w ręku pęk kwiatów...

Tak się mści życie za gwałcenie jego odwiecznych praw.

# Piorun i jego skutki

## Niezwykłe wędrówki pioruna

Tegoroczne lato, urządzające wielkie niespodzianki atmosferyczne, obfituje szczególniej w burze z piorunami i niemało już było z tego powodu katastrofalnych wypadków. Spaliło się skutkiem uderzenia pioruna dużo budynków, padło ich ofiarą wielu ludzi. Niema dnia, aby nie pisały o tem gazety.

Niejednokrotnie piorun urządza sobie prawdziwe popisy.

I tak np. w miejscowości Kichberg w Styrji, uderzył piorun w przewód elektryczny i strzaskał 3 maszty, potem wpadł do sąsiedniego sklepu, gdzie siedzącą przy oknie właścicielkę ogłuszył i poraził, przedostał się przez podłogę do piwnicy i wpadł do sąsiedniego domu. Zburzył tu prasę do wyciskania oleju i poraził znajdującą się tam właśnie kobietę. Przedostał się następnie do kuchni na górę, poparzył kucharkę i wreszcie przebił jeszcze jeden mur, wpadł do hali maszyn sąsiedniego zakładu i znikł bez śladu.

Tego rodzaju wybryki piorunowe są zdawna już znane.

Były nawet wypadki, że piorun zupełnie rozebrał ludzi, żadnej im przytem nie wyrządzając szkody.

Wiedeński uczony, profesor dr. Jelinek, chcąc ostatecznie zbadać tajemnicę piorunu zebrał olbrzymi materjał do swych badań, który umieścił w salach wiedeńskiego Elektro - patologicznego Instytutu. Materjał ten składa się z tablic graficznych i obrazów, dat statystycznych i wykreśleń, dających pojęcie o skutkach uderzenia piorunu oraz bogatego zbioru objektów, mających ścisły związek z uderzeniami piorunów.

Nauka narazie nie potrafi jeszcze uporać się z wyjaśnieniami niektórych tajemnic tego groźnego zjawiska natury. Naprzykład jak to jest możliwe, że gdy matka trzyma na ręku dziecię, piorun zabić może matkę, nie tykając dziecka.

Zdaje się, że ludzie rozmaicie reagują na piorun i tak bywa, że dwaj ludzie w tych samych warunkach trafieni piorunem, niejednakowe ponoszą tego uderzenia skutki. Co jeszcze ciekawsze a o czem świadczą spostrzeżenia wiarogodnych i miarodajnych ludzi — to lecznicze działanie piorunu u paralityków, reumatyków, epileptyków dotkniętych wadami mowy i t. p.

Przypuszczać jednak można, że gdyby im pozostawiono wybór, wybraliby sobie raczej mozolną i dłuższą kurację lekarską.

Zresztą ludzi nerwowych ,uspokoić można zapewnieniem, że na ziemi bywa dziennie notowanych przeciętnie 40 tysięcy burz, jednak liczba uderzonych przez piorun jest znikomo mała.

Profesor Jeliniek jest zdania, że piorun nie jest dla ludzkiego organizmu nigdy bezpośrednią i absolutną przyczyną śmierci, ale, że trafiony piorunem jest pozornie tylko umarłym, a przez racjonalne i dłuższy czas trwające zabiegi może być do życia przywrócony.

Niestety, zwłaszcza na prowincji, ludzie zamało jeszcze o tem wiedzą, dlatego nie stosują u rażonych piorunem dostatecznych zabiegów, celem przywrócenia ich do życia.

# Rekord długowieczności

## Najstarsi ludzie

Jeden z amerykańskich impresarjów objeżdża obecnie Stany Zjednoczone z niejakim Ago Zaro, najstarszym człowiekiem, bo liczącym 145 lat życia.

Starzec ten cieszy się znakomitem zdro wiem i jak utrzymują pisma amerykańskie, ma zamiar odbyć także podróż po Europie.

Ago Zaro jest niewątpliwie najstarszym człowiekiem z żyjących. Trudno powiedzieć, ile w rzeczywistości liczy lat, nie ulega jednak wątpliwości, że był on już dojrzałym mężczyzną za czasów wojen napoleońskich.

Aby jednak mógł się poszczycić, że dorównał wiekiem najstarszemu człowiekowi, notowanemu przez dzieje ludzkości, musi przeżyć jeszcze jeden rok, wówczas dopiero będzie liczył 146 lat, t. j. tyle, ile liczył duński marynarz Christian Drabendorf.

Jako 100-letni starzec odbył on podróż z Kopenhagi do Berlina, a w dziesięć lat później podczas sprzeczki z pewnym marynarzem, starzec położył marynarza trupem na miejscu jednem uderzeniem pięści.

Po Duńczyku berło starszeństwa przypada Szwedowi, nazwiskiem Henryk Finne, który zmarł przeżywszy 138 lat. Służył on w przybocznym oddziale Karola XII.

Razu pewnego król poczęstował go szklan ką wina, po którego wypiciu starzec zapadł w głęboki sen i więcej się nie przebudził. Była to pierwsza szklanka wina, jaką wypił ten człowiek, odżywiający się wyłącznie mle kiem i jarzynami.

Do takiej samej późnej starości dożył Anglik Thomas Pan. Na zwłokach jego przeprowadził sekcję słynny angielski lekarz Har vey, odkrywca krwiobiegu w ludzkim organiźmie. Harvey był zdumiony, że u tak starego człowieka nie było śladu zwapnienia naczyń.

Nielada wiekiem i nielada wytrzymałością mógł się poszczycić inny Szwed Douglas, który dożył do 120 lat, przeżył 5 żon, a licząc 102 lata został ojcem dziecka, mając jednocześnie licznych prawnuków.

Szwed Anderson zmarły w 1729 roku prze żył 10 królów szwedzkich.

Jednakże najbardziej sędziwym człowiekiem jest pokazywany obecnie w Ameryce Ago Zaro, któremu nadto jeden z słynnych przepowiadaczy przyszłości wywróżył jeszcze długie lata życia.

# Lilipuci przedstawiciel ptasiego rodu

Najmniejsze ptaszki wogóle żyją w krajach gorących, gdzie jak owady przelatują z kwiatka na kwiatek, z których wysysają słodki nektar kielicha. Karzełkiem wśród nich jest ptaszek, którego ojczyzną jest Ekwador i północne Peru w Ameryce Południowej, noszący naukową nazwę Chaetocercrus bombus, a należący do klasy ptaków znanych pod nazwą kolibri. Ptaszek ten ma 63 milimetry długości, a skrzydełka jego 25 milimetrów. Barwa jego na grzbiecie bronzowo-zielona, na piersi i podbrzuszu wyraźnie bronzowa. Dziób jego jest stosunkowo bardzo długi, bo ma aż 11 i pół milimetra, widocznie potrzebny mu w tej długości do wyszukiwania pożywienia. Żyjący na wyspach Haiti i Jamaika ptak zwany Mellisugar jest tylko o 2 milimetry większy.

# „Rok święty" na Węgrzech

W Budapeszcie pod przewodnictwem Kardynała - Prymasa Węgier, Ks. Justynjana Seredi odbyło się zebranie, na którem omawiano sprawę, Roku Świętego, mającego odbyć się w roku 1930-ym od 1-go maja do 1-go września. Uroczystości te odbędą się w tysiącletnią rocznicę śmierci św. Emmeryka, syna pierwszego apostolskiego króla Węgier, św. Stefana. Będą one jedną z najwspanialszych manifestacyj katolicyzmu na świecie. Specjalny komitet organizacyjny, w którego skład wchodzi 60 wybitnych osobistości, ma za zadanie dołożyć wszelkich starań, by obchód wypadł jaknajgodniej. Odbędą się kongresy różnych stowarzyszeń i związków katolickich oraz urządzony zostanie Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie. Dziesięciu kardynałów zgłosiło dotychczas swoje przybycie. Katoliccy uczeni, poeci, pisarze i artyści poświęcą swe dzieła św. Władysławowi, św. Klarze, św. Małgorzacie i św. Elżbiecie. Każde z tych imion reprezentuje świetną epokę w historji katolicyzmu i Węgier.

**Dr. med. J. Leyberg**
**Choroby skóry i weneryczne**
**powrócił** 749
ul. Traugutta 5, tel. 7-73
godz. przyjęć: 1—2 i 5—7.

*Jerzy Nałęcz*

# ERLA

12)

## (Z cyklu „Opowieści dziwne")

Dźwig zadrżał. Poznał głos tajemniczej damy, która odwiedziła swego czasu Krzyckiego.

Przybliżył się więc do niej i wyciągając z kieszeni chusteczkę do nosa mówił:

— Kupiłem wczoraj dwa tuziny takich chusteczek — był już koło niej, ona jednak ukryła twarz w dłoniach — i chciałbym — ciągnął dalej... — uczuł nagle, że chwyta go para silnych rąk i trzyma jak w kleszczach.

Usiłował uwolnić się — napróżno. W tej chwili wstała kobieta; Dźwig spojrzał na nią.

Tak, to była ona, owa tajemnicza dama, która swego czasu odwiedziła Krzyckiego.

Pomimo krytycznej sytuacji, w jakiej się znajdował Dźwig, nie stracił zimnej krwi. Opanował się szybko i zwracając się do „damy w czerni", mówił:

— Co za miłe spotkanie, nie sądziłem, że to właśnie panią zastanę tutaj.

Przeszyła go groźnem spojrzeniem wielkich czarnych oczu.

Niezmieszany Dźwig ciągnął dalej — Krzycki żyje, niezadługo przyjdzie do zdrowia, rana, którą pani mu zadała nie była niebezpieczną.

— Żyje! — zawołała poruszona, ale umilkła nagle.

— Kończmy! — usłyszał Dźwig rozkazujący męski głos.

Szarpnął się raz i drugi, ale bez dodatniego rezultatu. Ten, kto go trzymał musiał być obdarzony nadzwyczajną siłą, gdyż Dźwig czuł, że jeszcze parę minut takiego uścisku, a kości mu popękają.

W pewnej chwili uczuł, że zarzucono mu na głowę jakąś zasłonę. Nozdrza jego wciągnęły mdły, odurzający zapach i poczuł, iż traci przytomność.

Jeszcze jeden ostatni wysiłek w celu oswobodzenia się od swych prześladowców. Zdawało mu się, że spada w głęboką przepaść. Ze swojego groźnego położenia nie zdawał sobie sprawy. Ostatnia jego myśl była o niej:

— Jaka ona ładna!

*Tajemnicze odwiedziny.*

Pan Piotr wstał bardzo wcześnie, gdyż właśnie tego dnia miał zamiar zwrócić się do policji z zameldowaniem, że ostatni jego lokator — Dźwig, zginął w tajemniczy sposób i od dwóch dni niepokazuje się w hotelu.

— Może znowu jakie nieszczęście — myślał. — Od paru miesięcy, człowiek nie ma ani jednego dnia spokoju — monologował — idąc korytarzem.

Sprzedam hotel i wyjadę z miasta; w przeciwnym razie człowiek zwarjuje, albo w łeb sobie palnie.

Tuż obok klatki schodowej spotkała go posługaczka.

— Proszę pana — powiedziała wystraszonym głosem — w pokoju 23-im ktoś chodzi.

— Co takiego?! — krzyknął pan Piotr.

— W pokoju... — rozpoczęła posługaczka.

— Ależ to niemożliwe — przerwał właściciel hotelu „Francuskiego". — Wszak klucz od pokoju mam w kuchni.

— A jednak słyszałam jakieś odgłosy dochodzące z tego pokoju.

— Zdawało się wam.

— Niechże pan wejdzie do pokoju 23-go to się pan sam przekona.

— A więc chodźmy.

Pan Piotr z posługaczą udali się korytarzem w stronę pokoju 23-go.

Przed drzwiami zatrzymali się i poczęli nadsłuchiwać.

Cisza.

— Wszak mówiłem, że tam nikogo niema — powiedział przytłumionym głosem pan Piotr.

Ostrożnie włożył klucz w zamek.

— Ja się boję — odezwała się nagle posługaczka — w pokoju może ktoś jest ukryty i rzuci się na nas.

Pan Piotr odskoczył ode drzwi.

— Racja — przemknęło mu przez myśl!

— Poczekajcie tutaj, a ja zejdę na dół po portjera — powiedział.

— Za nic na świecie nie zostanę sama — zawołała przerażona posługaczka.

— Ciszej — mitygował ją gospodarz.

W rezultacie oboje zeszli na dół, a po chwili powrócili w towarzystwie portjera i dozorcy sąsiedniej kamienicy.

Pan Piotr roztworzył drzwi. Dziwny widok przedstawił się gromadce osób, stojącym na progu.

W pokoju panował ogromny nieład. Wszystkie meble poustawiane były na środku pokoju. Pościel z łóżka wyrzucona, materac podziurawiony, z otomany — zdarte obicie.

Podłoga w wielu miejscach poodrywana, w piecu brakuje kilka kafli, w ścianach dziury.

— Co się tutaj działo? — Pan Piotr schwycił się za głowę.

— Wygląda tak, jakby ktoś czegoś szukał — szepnął portjer.

— Ale którędy wszedł — zastanawiał się właściciel hotelu „Francuskiego" — i czego tutaj szukał?

Tyle rzeczy poniszczone — biadał.

Złość jego zwróciła się przeciwko posługaczce.

— Dlaczego nie zawiadomiliście mnie, że w tym pokoju ktoś się znajduje

— Ja dopiero nad ranem usłyszałam hałas w pokoju 23-im — tłumaczyła się posługaczka. — Natychmiast udałam się do pana. Spotkaliśmy się przy schodach.

— Trzeba iść zawiadomić policję — pan Piotr zwrócił się do portjera.

— Nie potrzeba! — rozległ się za nimi znajomy głos.

Wszyscy odwrócili się.

Przed nimi stał Dźwig. (D. c. n.)

Dziś powtórzenie premjery!

p. t. **NIEWOLNICA z SZANGHAJU**

Potężny dramat pełen poświęcenia, przemocy, miłości i gwałtu. Niebywałe sceny batalistyczne.

Rolę generała chińskiego kreuje **BERNARD GOETZKE,** Adjutanta generała **Nien-Sön-Ling,** Konsula angielskiego **Jack Trevor**

Żonę konsula **Carmen Boni,** Li, Chinkę **Agnes Petersen-Mozżuchinowa**

Film zostaje wyświetlany na ogólne żądanie Sz. Publiczności

**Ostatnie 2 seansy — Kino w Ogrodzie.**

Dziś i dni następnych

KINO TEATR „SYRENA" ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych

Wyświetlany jest szósty podwójny 23-aktowy program! Dwa pierwszorzędne filmy razem!

I-szy obraz: **Miłość Hiszpanki (Valencia)**

Wielki dramat hiszpański w 12 aktach, reżyserja Dymitra Buchowieckiego w rolach głównych: Mae Murray, Ray d'Arcy, Lloyd Hughes i inni

II-gi obraz: Król Amerykańskiego Humoru! Rajmond Griffith (amerykański MAKS LINDER) W przepięknej farsie w 11 aktach p. t.

**Tajemnicza podwiązka**

Wybuchy bomb! Kuskady śmiechu!

Orkiestra symfoniczna. Sala wentylowana. Początek seans. w dni powsz. o godz. 5-ej pp., w soboty i święta o godz. 1-ej pp., w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp., oraz w poniedziałki od godz. 5-ej pp. dla sfery pracującej ceny miejsc dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

Następ. progr. 2 obrazy, 25 akt. 1-szy obraz: „Wesoła wdówka" 13 akt. 2-gi obraz: „Tragedja wesołych dziewcząt" w 12 akt.

**Kino RESURSA**

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 24-go do poniedziałku dnia 30-go lipca 1928 r. włącznie

**„GIGOLO"**

**(czyli Tancerz za pieniądze)**

Wielka tragedja młodego oficera, który wskutek wojny utracił cały swój majątek i został nowoczesnym „gigolo"

W rolach głównych:

**Rod la Rocque, Luise Dresser i Cyryl Hadwick**

Przepych wystawy. Najwyższy artyzm gry. Najdoskonalsza reżyserja.

NASTĘPNY PROGRAM: **„Dama pikowa"**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

**Student**

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcyj. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

**Potrzebni chłopcy**

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 20. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Powrócił 744

**Dr. med. Langbard**

ul. Zawadzka 10, tel. 6-30

Choroby skórne i weneryczne.

**Dr. DONCHIN**

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

**Okazja!**

**Przy ul. Ogrodowej Nr. 26**

w podwórzu II piętro

**u A. Przybycina**

410 można dostać

**Obrazy, lustra, landszafty**

za wkładem 6 i 10 zł. po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca 1928 r. wł.

Program № 27

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Dramat wschodni w 9-ciu aktach

W rolach głównych: MARJA JACOBINI i HARRY LIEDTKE.

**„ARABKA"**

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Niesamowite przygody, osnute na tle powieści Juljusza Verne'a

**Europa mówi o tem**

**(Podróż naokoło świata w 18 dniach)**

W rolach głównych: William Desmond i Laura la Plante.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201


Rep. C. 252/28.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas w Strykowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 3 sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano w Kiełminie, gm. Dobra odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Andrzeja Wężyka, a mianowicie: inwentarza żywego, ocenionego na 420 zł.

Stryków, dnia 21.VII 1928 r.

*Komornik*
*ADAM DARMAS.*

Rep. C. 193/28.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas w Strykowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 3 sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano w Smolicy, gm. Bratoszewice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Mojżesza Fajna, a mianowicie: 12.000 cegły palonej ocenionej na 540 zł.

Stryków, dnia 21.VII 1928 r.

*Komornik*
*ADAM DARMAS.*

Nr. Rep. C. 63.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas w Strykowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano we wsi Lipa, gm. Bratoszewice, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację żywego i martwego inwentarza, należącego do Katarzyny Góralczyk, a mianowicie: jednej krowy, sześciu gęsi i 15-tu mendli żyta. Szacunek ogólny 568 zł.

Stryków, dnia 21.VII 1928 r.

*Komornik*
*ADAM DARMAS.*

Rep. C. 42/28.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas w Strykowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 6 sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano w Wiesiołowie, gm. Dmosin odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa i Bronisławy Chabańskich, a mianowicie: inwentarza żywego i martwego ocenionego na 1800 zł.

Stryków, dnia 21.VII 1928 r.

*Komornik*
*ADAM DARMAS.*

Do akt № 841 1928 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Andrzeja № 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Makówki i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanych na sumę zł. 930.

Łódź, dn. 18 lipca 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Rep. E. № 804 1928 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Wacław Walter, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 30 lipca 1928 r. o godz. 10-ej z rana w Brzezinach, ul. św. Anny 17, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Wigdora Lewa, a mianowicie: Maszyna do szycia i meble, ocenionych na zł. 535.

Brzeziny, d. 19-go lipca 1928 r.

KOMORNIK
W. Walter.

Rep. E. № 780 i 781 1928 r.

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Wacław Walter, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 31 lipca 1928 roku, o godz. 10 z rana, w Kobylinie, gmina Mroga Dolna, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Stefana i Marji małż. Myszkiewiczów, a mianowicie: koń i klacz, ocenionych na zł. 1400.

Brzeziny, dnia 19 lipca 1928 r.

KOMORNIK
W. Walter.


Dr. med. Zygmunt **Datyner** Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 wiecz.

**Piramowicza 11** (dawn. Olgińska)

Tel. 48-95. 717

Doktór **Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

**Andrzeja № 2.**

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12.

498

**Kupno i sprzedaż**

**Stare gazety** w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

**Wolne posady**

**Introligator** potrzebny. drukarnia J. Szcześniewski, Piotrkowska 118

**Potrzebny** uczeń do ślusarni, Al. Kościuszki 11,

**Potrzebni** sprzedawcy, sprzedawczynie. Zgłoszenia Narutowicza 32, godz. 10—6 wieczór

**Potrzebni** dobrzy czeladnicy blacharscy i chłopcy, Heise, Radwańska 12. 801

**Różne**

**Osoba** inteligentna, poszukuje posady do towarzystwa lub gospodyni do wszystkiego z szyciem. Wiadomość, Zgierz, ul. Sieradzka 7, u pp. Dąbrowskich.



CENY PRENUMERATY:

Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 3.20
miejscowa „ „ „ „ „ 3.60
granica „ „ „ „ „ 6.30
dnoszenie do domu . . . . . „ 0.40

enumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

onto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Na I-ej stronie | 50 | groszy za wiersz milimetr. | 1 | łam. | (strona 4 łamy) | |
| W tekście | 40 | „ „ „ | 1 | „ | „ 4 | „ |
| Nadesłane | 30 | „ „ „ | 1 | „ | „ 4 | „ |
| Za tekstem | 30 | „ „ „ | 1 | „ | „ 4 | „ |
| Nekrologi | 30 | „ „ „ | 1 | „ | „ 4 | „ |
| Komunikaty | 30 | „ „ „ | 1 | „ | „ 4 | „ |
| Zwyczajne | 8 | „ „ „ | 1 | „ | „ 10 łamów | |

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj. w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.